

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Adm. i Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 7.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Sobota, 30 marca.

**Imiona:** Rzym. - kat. Dziś: Wielka Sobota. Ju-  
tro: F. Wielkanoc. — Gr. - kat.: Dziś: 17. Aleksa P. Jutro:  
18. N. 2 Post. Ht. 2. — Słowiańskie: Szukostawa. Jutro:  
Dobromira.

Wschód słońca 5:50, zachód 6:20.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do  
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec  
6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Stry-  
ja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora  
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25;  
11:35 (co niedziel); do Belzca 10:45; do Stanisławowa  
5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od  
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-  
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka ot-  
warta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz  
poniedział.) od 9—1 nadto we wtork. i piątek od 3—5, w niedz.  
i — 1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do  
1 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum  
Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpo-  
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2  
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w,  
w niedziele, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).  
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.  
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1p.) otwar-  
ta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12  
w poł.

**Wystawy stałe.** Wystawy zbiorowe w To-  
warzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemy-  
słowe) wystawa prac Władysława Słewińskiego, Kossaka,  
Góralczyka, Rychter-Janowskiej, Trębacza, Merkla, Le-  
wandowskiego; codz. od g. 10—4. Opłata wdni powsze-  
dnie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

**Teatr miejski.** Przedstawienia niema z powodu  
Wielkiej Soboty.

## Seret-Czerniowce

26 marca.

W drodze powrotnej do Czerniowiec spotkałem  
we wagonie byłego posła do parlamentu rumuńskiego  
C. z Peatra. Siwy już dziś starzec opowiedział mi na-  
der ciekawe szczegóły o rozruchach agrarnych. Jest to

6)

KAROL LARSEN.

## Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

Współczesnym stałom małżeńskim  
poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

Dzieci wciąż jeszcze, w każdej godzinie dnia  
żyją razem z nimi i wtedy, kiedy matka swo-  
jem starem, czujnym okiem, bezustannie czuwa,  
aby się nic nie zmarnowało i gdy ojciec sam swo-  
je rzeczy czyści i układa, aby ich zaszanować, gdy  
każde z nich pozwala sobie tylko na jedną kostkę cu-  
kru do kawy — z oszczędności. Dlatego też i listy  
do dzieci przychodziły regularnie, rok w rok, tak samo,  
jak mówiło się w domu: dzień dobry, smacznego i do-  
bra noc.

Antonina musiała przyznać, że dawniej zdawało  
się jej, iż właściwie niema po co czytać owych listów,  
w których przecież nigdy nie znajdzie się nic nowego.  
Nowego? cóż to teraz dla niej znaczy? Jedna nowa  
rzecz usmierca drugą, a Antoninie chodziło teraz wła-  
śnie o to, aby rzeczy nie ginęły jej w rękę, lecz żyły  
nadal. Wciąż jednak wierni sobie, jednak dostatni żyli  
jej rodzice na wsi, nie poznawszy nigdy pustki wielkie-  
go miasta i wielkich idei.

Każdy rok przynosił im nowe, namacalne życie  
po polach, w ogrodzie i w stajniach, które to życie do  
dalszego rozwoju potrzebowało ich starań. Nikt nie mo-  
że się czuć martwym duchowo, kto żyje wiecznem od-  
mianianiem się natury.

niejako ogólna charakterystyka stosunków ekono-  
micznych w obecnej dobie w tym nieszczęśliwym kraju.

Jak pan zapewne wie — zaczął rozmowę staru-  
szek — rozruchy na Wołoszczyźnie są o wiele krwa-  
wsze, niżli w Mołdawii były. Jest to zrozumiałem dla  
tych, którzy bliżej znają stosunki rolne w obu połowach  
Rumunii. W Mołdawii zbuntowało się chłopstwo pod  
wpływem nędzy materialnej, braku kukurydzy i zie-  
mniaków, które pachciarze wykupują pod jesień i eksportu-  
ją do Bukowiny i Niemiec. Wreszcie chłop był pod-  
buntowany przez agitatorów niemal zawodowych, bo  
otrząskanych z rewolucją w Rosyi, i przez socjalistów  
rumuńskich. A tymczasem we Wołoszczyźnie rozruchy  
„rolne“ mają cechę wybitnie rewolucyjną, tam wal-  
czy wprawdzie i chłop, ale przydewszystkiem wszelkiego  
rodzaju motloch, mob. Wypadki na Wołoszczyźnie łączą  
się w jeden łańcuch czysto anarchicznych wybrzków,  
których celem jest rabunek i pożoga.

Wybuch rozruchów był oddawna przygo-  
towany. Socjaliści deprawowali od kilku lat łatwo-  
wiernego chłopca rumuńskiego, a gdy przyszła chwila  
rozruchów, stanęli na czele band. Agitację ułatwiała  
socjalistom i ta okoliczność, że władze miejscowe spra-  
wiają swe obowiązki niedołężnie, od chwili do chwili,  
bez planu. Trzeba panu wiedzieć, że stosunki nasze  
administracyjno-polityczne można porównać w pewnym  
względnie do amerykańskich. Urzędnicy nasi są komple-  
tnie rozpolitykowani, tak, że gdy zmienia się dany rząd,  
zmieniają się niemal wszyscy urzędnicy. Dawni idą gryźć  
twardy chleb i muszą czekać nowej zmiany minister-  
stwa. Ot i teraz czytał pan, że po zamianowaniu pre-  
zydentem ministrów Sturdzy telegraficznie mianowani  
zostali nowi prefekci, ci mianują oddanych sobie urzę-  
dników w gminach itd. Ci zaś, których oddalono, mal-  
kontują, intrygują, dopóki nie obalą gabinetu. Podczas  
tych przymusowych wakacji idą urzędnicy po wsiach i  
agitują, zaś szczęśliwcy na posadach co rychlej napy-  
chają kieszenie — bo czas krótki. Z jednej strony spo-  
tyka się chłop z wyzyskiem — z drugiej z agitacją.  
Młoty i kowadła. Wśród urzędników kwitnie korru-  
pcya.

Do zamętu przyczynia się i ten fakt, że cała  
administracya skupiona jest w rękę ministra spraw we-  
wnętrznych. Urzędnicy prowincjonalni nie mają samo-  
dzielnego zakresu działania. Jeśli więc minister nie jest  
tęgim urzędnikiem, rozprężenie jest ogólne. Tak też  
okazało się podczas teraźniejszych wybuchów. Wszędzie  
nieład. Reorganizacya administracyi jest konieczna.

A jakże się panu podoba obecny skład gabinetu? —  
zapytałem b. posła.

Nie wiele dobrego się po nim spodziewam. Stary  
system będzie górą. Większość gabinetu stanowią anty-  
semici i socjaliści. Nowo mianowani prefekci — to

A jacy ci starszowie są pełni życia w prawdzi-  
wym tego słowa znaczeniu! Jak potrafią spodziewać się,  
cieszyć i smucić najdrobniejszymi rzeczami!

Wtem — tuż przed wtoczeniem się pociągu na  
wielki dworzec, przerwał nagle mąż cały tok jej myśli  
słowami: — Nie zdaje ci się, Antonino, że to wszystko  
razem działało, jak stary obraz, przez nas ulubiony.

— Obraz! To, co jej się wydawało tak dziwnie  
żywe i co sama dziś przeżywała, jak od dawna jej się  
nie zdarzyło.

— Obraz — w ramie, za szkłem! Alboż nie za-  
łożył na wszystko szkła, oddzielając ją niem od siebie?  
Przez to szkło patrzył na nią, jak w domu, w pracow-  
ni swojej ożywał mikroskopu.

Kiedy wysiedli, czuła się rzeczywiście zmęczoną  
i pragnęła copędzej znaleźć się w łóżku, sama. Już  
przecież od kilku lat mają osobne sypialnie, od czasu,  
gdy zaczął późno w noc pracować. Rodzice jej, na wsi  
dotąd jeszcze spijają w swoim ślubnym łóżu. Dawniej  
taki był zwyczaj.

## II.

Niekiedy zdumiewała się Antonina, zadając sobie  
pytanie, kiedy i na czem zbiegło lat dwadzieścia od za-  
mążpójścia.

Dawniej nie myślała nigdy nad tem, co zostawiła  
za sobą, żyła teraźniejszością. A jeżeli od czasu do  
czasu przypominała sobie przeszłość, to zawsze z uczu-  
ciem zadowolenia, że się tak rozwinęła i zmądrzała od  
tego czasu.

Lecz teraz zdało się Antoninie, że jakaś ogromna  
zmiana zasła między tem, co było, a co jest obecnie  
i że zupełnie niezmienną mogłaby wrócić do domu  
i siąść u nóg matki w starym dworze.

Bez męża. nawet bez córki. samuteńka w naiści-

niemal wszyscy antysemita. Jeszcze gorzej będzie, gdy  
rząd zwróci się przeciw wielkim właścicielom dóbr, co  
spowoduje drugą małą, ale silną kontrrewolucję w to-  
nie społeczeństwa.

Rozruchy będą zgniecione, lecz spokój trwały nie  
nastanie. Chłopi będą stawiali ponownie rozmaite żąda-  
nia, bo nie umieją gospodarzyć intensywnie i systema-  
tycznie. Żądają nowej ziemi, a zadość uczynienie temu  
żądaniu sprowadzi na kraj ruinę rolnictwa i podcięcie  
eksportu zboża. Rumunia nie jest krajem przemysłowym,  
gdyby więc przestała eksportować zboże, ograniczy się  
tylko do eksportu drzewa. Lecz i ten nie na wiele lat  
się zapowiada, bo lasy są wyeksploatowane.

Wiosna zapowiada się ponuro, bo większa część  
łanów będzie nieobsiana. Ruina materialna stoi przed  
nami, jak widmo — zakończył smutnie mój infor-  
mator.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

### Ruch kolejowy.

**Stanisławów.** (TBK.) Ruch ogólny na szlakach  
Wyganka—Teresin i Teresin—Skala podjęto na nowo  
dnia 29 marca pociągami nr. 3853/3753 i 3754/3854,  
natomiast ruch ogólny pomiędzy Teresinem a Iwanem  
Pustem wstrzymany jest nadal aż do odwołania.

Ruch ogólny na szlaku Kopyczyńce — Husiatyn  
podjęto na nowo dnia 29 marca pociągami nr. 1357.

### Egzaminy w seminariach nauczycielskich.

**Wiedeń.** (TBK.) Jak się dowiaduje Biuro kores-  
pondencyjne, ministerstwo oświaty zarządziło, aby w se-  
minariach nauczycielskich męskich i żeńskich egzaminy  
wstępne na I kurs odbywały się nietylko z początkiem,  
ale i z końcem roku szkolnego, podobnie jak to się  
dzieje w szkołach średnich. Przez to zarządzenie, które  
w roku bieżącym wchodzi w życie, uczyniono zadość  
życzeniom najszerzszych kół ludności.

### Mianowania i przeniesienia.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister spra-  
wiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych Edmunda Ge-  
bauera z Łańcuta do Żywca, dra Henryka Gretsčila  
z Radomyśla Wielkiego do Krzeszowic, — zamianował  
sekretarzami sądowymi: zastępcę prokuratora państwa  
Władysława Mossora w Tarnowie, sędziego powiatowe-  
go Edmunda Piechnika w Radłowie, mającego tytuł i  
charakter sekretarza adjunkta dra Witolda Wittiga w Pod-

ślejszem znaczeniu tego słowa, gdyż całe jej małżeństwo  
snem jej się wydawało.

Jej córka — Anna! — prawda, rozumiała nerwo-  
wą wstydlivość, przeszkadzającą jej zwierzyć się matce.  
Rozumiała to doskonale i było jej to sympatyczne, gdyż  
zawsze nienawidziła i dotąd znieść nie może kobiet, po-  
zbawionych wstydlivosti. Była w stanie gryźć je i dra-  
pać za fizyczny wstręt, jaki w niej budziły. Kobieta, nie-  
umiejąca się już rumienić, wydawała się Antoninie kobietą  
publiczną.

Ale nadaremnie wyczekiwała rekompensaty od cór-  
ki w innej formie. Ona swojego czasu była czulszą,  
bardziej kochającą dla swojej matki, właśnie dlatego,  
że nosiła w sobie tę głęboką, drogą tajemnicę, wypeł-  
niającą ją samą, ją tylko.

Anna miała temperament ojca, lubiła docierać do  
gruntu i lubiła być samą. Ona zaś przeciwnie dopiero  
wtedy była rada, gdy znajdowała się w towarzystwie,  
gdy mogła się dzielić z innymi.

Właśnie wybrała się do córki. Młoda mężatka  
mieszkała tuż obok krawca tak, że matka wstąpiła po  
nią w przechodzie.

Wszedłszy do domu, dowiedziała się od służącej,  
że córka każała przeprosić, ale niespodziewanie musiała  
koniecznie pójść do kogoś z rodziny męża i z powro-  
tem będzie dopiero za godzinę.

Antonina wołała jednak zaczekać, niż przyjść po  
raz drugi. Nagle zrodziła się w niej chęć obejrzenia  
mieszkania córki w jej nieobecności.

Najpierw odpoczęła trochę w pokoju z zinnymi  
meblami w stylu „empire“, wykładanemi złotem drze-  
wem cytrynowem, co im wcale nie dodawało uroku  
w oczach Antoniny. Ale byto gust zięcia „styl sklepo-  
wo-inwentarski“, jak mawiał stary, złośliwy architekt  
Tode.

(D. c. n.)

górzu dla sądu sądu kraj. w Krakowie, adjunktów sądowych: Józefa Karpińskiego z Radomyśla Wielkiego w Ropczycach, Ludwika Osuchowskiego z Jordanowa w Łańcutcie, Mieczysława Miszkego z Kęt w Radomyślu Wielkim, — przeniósł zastępcę prokuratora państwa dra Tadeusza Mareckiego z Wadowic do Krakowa, — zamianował zastępcami prokuratora państwa adjunktów sądowych dra Teodora Kalczyńskiego z Bocini w Tarnowie, dra Władysława Kisiela z Krakowa w Wadowicach.

#### Zmiana w awansach oficerskich.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że dotychczasowy awans pozaturowy oficerów, służących w linii, zostanie zmieniony tak, że nie będzie żadnej różnicy między lepiej a gorzej kwalifikowanymi oficerami, gdyż zaprowadzony będzie jednolity status.

#### Ruch polski na Litwie.

**Mińsk.** (Tel. wł.) W słuckim powiecie powstało dotychczas 46 polskich szkół elementarnych. Zawiązują się kółka rolnicze, w których włościanie biorą chętny udział.

#### Sprawy szkół wyższych.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Ministerium oświaty, jak ogłasza „Praw. Wiestnik“, przygotowało do złożenia Dumie projekt rozciągnięcia na uniwersytet warszawski ukazu z dnia 27 września z. r. o zniesieniu posad inspektora studentów, jego pomocnika i starszego pedela.

**Warszawa.** (Tel. wł.) W gmachu politechniki odbyło się zebranie profesorów politechniki warszawskiej, zwołane przez p. o. dyrektora prof. Dejca w celu zakomunikowania profesorom wyniku narad komisji dziekanów, delegowanej swego czasu do Petersburga z przedstawicielami zarządów ministerjalnych. Zebrani usłyszeli pożądaną dla siebie wiadomość, iż pensje, jakie dotąd otrzymywali, mają im być nadal wypłacane razem z dodatkami a to z uwagi na „zasługi dla sprawy rosyjskiej w kraju Nadwiślańskim“.

Do nowej politechniki w Nowocerkasku ma być powołana połowa personelu politechniki warszawskiej, reszta czekać będzie wznowienia wykładów w politechnice warszawskiej.

#### Z zamętu.

**Warszawa.** (Tel. wł.) „Warsz. Dn.“ donosi z Białegostoku: Kiedy powóz generała Bogajewskiego stanął na ul. Grochowskiej, podbiegł jakiś człowiek, podniósł nad głowę przedmiot błyszczący i z rozmachem rzucił go w stronę powozu. Błysło światło a potem rozległ się huk. W przyległych domach przysły szyby. Konie szarpnęły w bok i to być może zapobiegło katastrofie. Sprawca zamachu rzucił się w ciemną uliczkę Grochowską i zdołał umknąć. Generał Bogajewski wysiadł z powozu, uspokoił konie i pojechał do domu. Bomba była napełniona nabojami.

Woznica odniósł lekką kontuzję, jeden z koni jest raniony. W zamachu brało udział, jak się zdaje, kilka osób, gdyż na krótko przed przyjazdem generała jacyś młodzi ludzie zatrzymywali publiczność i zalecali cofnąć się lub skręcić w boczne ulice.

**Elizabetgrad.** (Pet. Ag.) 8 rabusiów napadło na kantor cukrowni Kisielowskiej. Zabrali oni 1400 rb. pieniędzy fabrycznych, 1,005 rb. pieniędzy zarządzającego po zrewidowaniu go zabrali jeszcze pugilares z 230 rb.

#### Duma.

**Petersburg.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy p. Sigoz wniósł interpelację z powodu nadużyć policji, która go znieważała przy odjeździe z Krasnofimską i uderzyła na ogromny tłum ludzi, który posła odprowadzała.

Minister sprawiedliwości Szczegłowitow przedstawił przebieg zajścia. Tłum śpiewał pieśni rewolucyjne, a poprzednio odbyło się zgromadzenie, na którym pp. Sigoz i Jersow wygłaszali mowy, wymierzone przeciw obecnemu systemowi rządowemu, domagając się jego obalenia zapomocą konstytuandy. Policja wezwała tłum do rozejścia się, lecz posłowie wpłynęli na tłum w ten sposób, że nie zważał wcale na policję, która musiała użyć siły. Minister oświadczył wreszcie, że dla niego decydującym jest w takiej sprawie tylko wyrok sądu i dla tego musi czekać na orzeczenie sądu.

Izba znaczną większością odrzuciła nagłość interpelacji i przekazała ją komisji.

#### Wypadki i katastrofy.

**Colton** (w Kalifornii). (TBK.) Pociąg pospieszny z New Orleanu do San Francisco, jadący z chyżością 40 mil na godzinę, wykoleił się. 26 osób, przeważnie narodowości włoskiej, zostało zabitych. 100 osób jest rannych, wiele z nich śmiertelnie.

**Szabadka.** (Węg. Biuro koresp.) Z okazji Wielkiego Piątku około 1.000 osób urządziło procesję do pobliskiej kaplicy. Na idących wpadł rozjuszony wół, wywołując popłoch. 50 osób zostało zranionych. Wół został zastrzelony.

#### Rozruchy agrarne w Rumunii.

**Bukareszt.** (Tel. wł.) Położenie w kraju przedstawia się jak następuje: W Mołdawii prawie wszędzie bez wyjątku bunt stłumiono, prefekci objeżdżają okręgi, uspakaiają ludność i starają się doprowadzić do zgody między właścicielami ziemskimi, dzierżawcami i chłopami. Na Wołoszczyźnie, gdzie ruch cały przybrał charakter anarchiczny, wojska wystąpiły bardzo energicznie, to też już znać zmniejszenie się całego ruchu.

W dyskrypcie Giurgiu walki między chłopami a wojskiem były najkrwawsze.

W Giurgewo utworzyła się gwardya obywatelska, złożona ze 160 ludzi, uzbrojonych w Mannichery, którzy odbywają straż.

Dziś odbędzie się w Bukareszcie zgromadzenie właścicieli ziemskich i dzierżawców, aby zastanowić się nad położeniem.

**Bukareszt.** (Tel. wł.) Dzienniki przynoszą cały szereg opisów scen, które się rozegrały w ostatnich dniach po wsiach. Formalna walka stoczona została w miejscowości Stanestie w dobrach rumuńskiego posła w Wiedniu Lahovary'ego. Według nadeszłych wiadomości przebieg walki był następujący: 500 chłopów otoczyło folwark i domagało się od zarządcy dóbr zmiany układu, dotyczącego pracy, do jakiej chłopcy byli obowiązani. Zarządca dóbr zgodził się na żądania chłopów, wójt jednak wsi począł agitować wśród chłopów i zastraszył ich oświadczeniem, że obecny układ nie ma mocy prawnej. Tego samego dnia wieczorem przez miejscowość przechodziła kompania wojska z kapitanem Mareschem na czele. Ponieważ kompania miała przepędzić noc we wsi, przeto wójt został wezwany do rozmieszczenia żołnierzy we wsi; jednakże gmina odmówiła noclegu żołnierzom. Żołnierze wobec tego przenocowali na folwarku posła rumuńskiego.

W nocy chłopcy zebrali się w liczbie około 1500 i rano napadli na wojsko. Zrazu kapitan chciał z nimi pertraktować, chłopcy jednak uderzyli na wojsko z tej strony, gdzie ustawieni byli rezerwiści. Na komendę „ogień!“ rezerwiści odrzucili karabiny i połączyli się z chłopami. Porucznik Niculescu przyłożył jednemu z rezerwistów rewolwer do czoła, grożąc mu zabiciem, jeżeli odmówi posłuszeństwa. Faktycznie nie pozostało oficerowi nic innego, jak zastrzelić żołnierza. W tej chwili rzucili się z kosami i siekierami na oficera i zabili go. Również nieszczęśliwie skończył kapitan Maresch, który został ciężko ranny. Teraz poczuli chłopcy niszczyć zabudowania dworskie, i podpalili wszystkie stodoły.

Dopiero świeże wojsko, przywołane na pomoc, zdolało otoczyć chłopów, rozpoczęła się walka, w której musiano wytoczyć armaty. Cała wieś została zniszczoną. 600 chłopów zostało zabitych, 400 rannych.

**Bukareszt.** (Tel. wł.) Prezes ministrów Sturdza odbył z posłem austro-węgierskim konferencję, w której chodziło o wynagrodzenie szkół poddanych austro-węgierskim, wyrządzonych podczas ostatnich ruchów. Minister zapewnił, że tak poddani Austro-Węgier jak i innych państw zostaną w pełni odszkodowani.

**Nowy Jork.** (TBK.) Amerykański komitet żydowski, który zawiązał się tu swego czasu, celem zbierania składek na wsparcia dla żydów rosyjskich, uchwalił wysłać 200.000 dolarów dla żydów, którzy ucierpieli wskutek ruchów w Rumunii.

#### Z Serbii.

**Belgrad.** (TBK.) Ponieważ rokowania rządu z młodopodradkami w sprawie postępowania policji względem członków opozycji, nie doprowadziły do porozumienia, młodopodradkali postanowili przystąpić w Skupczynie do technicznej obstrukcji. Naprężenie stosunków pomiędzy opozycją a rządem jest znaczne.

#### Sprawa marokańska.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi z Berlina, że rząd przy obecnym konflikcie Francji z Marokiem zmienił politykę, pozostawia Francji zupełnie wolną rękę, a natomiast starać się będzie o przyznanie dla siebie koncesji ekonomicznych na zachodzie i północy Maroka.

**Lala Mazuia.** (TBK.) O g. 4 rano wojska wyruszyły wczoraj do Udży. Generał Liantey udał się o g. 8 za armią.

**Paryż.** (Ag. Hav.) Wojsko francuskie obsadziło wczoraj o g. 10 przedpoł. miasto Udża, nie natrafiwszy na najmniejszy opór. Szeik Udży wyszedł naprzeciw pułkownika, dowodzącego wojskiem okupacyjnym i zapewnił go o przyjaznym stanowisku władz wobec Francuzów. Kompania żuawów i oddział spahisów wmaszerowały do miasta, reszta wojska francuskiego obozuje przed miastem.

**Paryż.** (Ag. Hav.) Przy wejściu wojsk francuskich do Udży mieszkańcy nie okazywali wcale zaniepokojenia, ani zdziwienia, raczej z zajęciem przyglądali się maszerującemu wojskom. O g. 11:30 zakończył się pochód wojska w zupełnym spokoju.

#### Walka z kościołem.

**Paryż.** (TBK.) Z inicjatywy kardynała Richarda będą przy paryskich probostwach ustanowieni duchowni doradcy, którzy po części spełniać będą zadanie byłych zarządców fabryk kościelnych.

#### Zaprzeczenie pogłoski.

**Wiedeń.** (TBK.) Biuro korespondencyjne dowiadyuje się ze źródła kompetentnego w Budapeszcie, że wiadomość, podana w prasie wiedeńskiej i zagranicznej o manifestacji w stowarzyszeniu św. Michała, która dotyczyła także stosunków kościelno-politycznych we Francji i jakoby spowodowała dyplomatyczną interwencję francuską, jest pozbawiona podstawy. Reprezentant francuski nie interweniował w tej sprawie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ na podstawie informacji ze sfer kompetentnych zaprzecza wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm II miał się spotkać w ciągu następnego miesiąca z cesarzem Franciszkiem Józefem I.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Posłowie sejmowi z Czech

i Moraw odbędą 5 kwietnia konferencję z prezydentem ministrów o kwestjach morawskich.

**Praga.** (Tel. wł.) Wraz z monarchą przybędą tutaj ministrowie Beck, Prade, Pacak i Marchet.

**Rzym.** (TBK.) Tittoni odjeżdża dziś rano do Rapallo.

## W sprawie kradzieży biustu Tarasa Szewczenki.

Otrzymujemy w tej sprawie jeszcze słów kilka. Pisma ruskie — jak już wczoraj zaznaczyliśmy — pragnąc pokryć niedbalstwo i lekkomyślność swoich rodaków, ze zwykłej kradzieży dla zysku usiłują zrobić sprawę polityczną i jak ze zwykłych zbrodniarzy robity bohaterów narodowych w sprawie napadu na uniwersytet, tak obecnie kłamstwem i oszczerstwami przekręcają fakt kradzieży na zemstę polityczną i z niebывалым cynizmem powołują się na urzędowe akty śledztwa policyjnego. Nie mając zamiaru prowadzić z oszczercami polemiki, przytaczamy tylko szczegóły tego śledztwa, tak beczelnie przekręcone.

Śledztwo prowadził w tej sprawie koncypista policji p. Dyonizy Bihun, Rusin, a zajął się tą sprawą tak gorąco i energicznie, iż otrzymawszy o godzinie 11 rano suche doniesienie o kradzieży, bez żadnych bliższych poszlak już o 5 popołudniu odszukał biust w willi p. majora Malinowskiego przy drodze Wóleckiej.

Spisane przez niego protokoły stwierdzają przede wszystkim, iż biust wieszca Ukrainy, przywieziony do Lwowa jeszcze w czerwcu r. 1906, złożono w piwnicy wspomnianej realności przy ul. Sykstyńskiej z niepojętym lekceważeniem, bo w otwartym kurytarzu, mającym zawsze otwarte wyjście wprost na ulicę! Po kilku tygodniach stróż tej realności, również Rusin, Hrehory Olejnik, niechcąc brać na siebie odpowiedzialności za niedbalstwo komitetu, z własnej inicjatywy zaciągnął pakę, zawierającą biust, do własnej piwnicy, zamkniętej na kłódkę prymitywną, zawieszoną u drzwi skleconych z lat sosnowych.

Biust ten stał tam przez dziewięć miesięcy w zaniedbanu aż do chwili kradzieży, którą spostrzeżono dopiero w 24 godziny po jej dokonaniu. Podczas gdy doniesienie ruskiego Tow. pedagogicznego zawiadania policję, iż kradzieży dokonano w nocy z dnia 26 na 27 marca, protokoły śledcze, na które się powołuje „Diło“, stwierdzają, iż popełniono ją dzień przed tem, bo 26 bm. między godz. 11 a 5 po południu.

Ślady stóp, znalezione na śniegu, udowadniają, iż złodzieje, szukając „zarobku“, przeszli do dwu sąsiednich realności przez parkany i dopiero stamtąd przeszli do piwnicy, rozbili w niej trzy przedziały i w końcu znalazłszy biust ten, zabrali go w dzień biały, bo około 4 po południu i zaniesli go w celu ukrycia na wzgórzach Pelczyńskich, gdzie mieszczą się od wielu lat kryjówki złodziejskie.

Major p. Malinowski, który biust przypadkowo odszukał, zeznał, iż ludzie ci złożyli biust w sitowiu na stawie Sobka, ponieważ nie mogli już dalej nieść wielkiego ciężaru, co właśnie zwróciło jego uwagę. Ludzie ci wydali się panu M. zwykłymi złodziejami i dlatego, rozmawiając z nimi, traktował ich przez ty, a po śpiesznym ich oddaleniu się polecił przeszukać sitowie.

Wszystko to udowadnia, iż kradzieży dokonali zwykli złodzieje a tylko przewrotna i kłamliwa polityka pism ruskich usiłuje kradzieży tej nadać motywy polityczno-narodowościowe.

W końcu nadmieniamy, iż koncypista policji p. Bihun, oburzony kłamstwami „Diła“, udał się natychmiast do profesora p. Moroza i czynił mu wyrzuty, iż ruskie Tow. pedagogiczne udzieliło redakcji „Diła“ fałszywych informacji.

Prof. p. Moroz zaręczył słowem honoru, iż „Diło“ na własną rękę skomponowało odnośny artykuł, i że żadnych tego rodzaju informacji z Towarzystwa nie otrzymało, a że prowadzący śledztwo koncypista p. Bihun również żadnych informacji nikomu w tej sprawie nie dawał ze względu na toczące się śledztwo, wymagające ścisłej tajemnicy, artykuły pism ruskich są więc stekiem zmyślonych beczelnych kłamstw i oszczerstw, wysnutych z bujnej fantazyi ludzi, walczących o urojone swe prawa narodowe ohydne kłamstwami, terrorem i apoteozowaniem zbrodni.

Protokoły więc urzędowe, na które powołuje się „Diło“, udowadniają dokładnie, jakiej broni używają zaciętrzewieni Rusini, narzekający wiecznie na swe krzywdy. „Świnia wór drze i kwiczy“.

#### NA MARGINESIE.

## Baby.

Tryptyk wielkanocny.

I.

Co to się stało? Co się stało?  
Oto ich tyle stoi razem;  
Każda jest taką okazała —  
A milczą, jakby były głazem.

Nieznana dotąd rzecz z praktyki:  
Oto ich tyle razem stoi,  
A jakby sztywne ich języki,  
Nie mówi żadna! — czy się boi?

Ta, co ma tyle do mówienia,  
 Że w dzień i w nocy ciągle gada;  
 Dziś oto stygmat ma milczenia —  
 Odbiegła od niej zwykła wada.

Ona, co chętnie w każdej sferze,  
 Cześć bliźnich miele na otręby,  
 Gdy zechce brudzi, gdy chce pierze;  
 Dziś taka cicha, jak bez gęby.

Słuchaczu wdzięczny! dosyć trudu,  
 Byś odgadł, umysł twój za słaby;  
 Czy wiesz, kto sprawcą tego cudu?  
 To one! — wielkanoćne baby!

II.

— Gdybyś miał o tem — mówi żona,  
 Pojęcia cię choć słaby,  
 Jak strasznie jestem umęczona,  
 Święcone piekąc baby.

Na pozór to się głupstwem zdaje,  
 Ot zwykły wytwór z ciasta:  
 Wbić jedno, drugie, trzecie jaje,  
 Wymiesić, no i basta.

A ileż to zachodu, ile,  
 Gdy ni to kwiat o wiosnie,  
 (Okropne niepewności chwile!)  
 Przed piecem baba rośnie!

A jak wielkiego kunsztu trzeba  
 I znawstwa ciepła skali,  
 By palić — nie tak, jak dla chleba,  
 Bo wnet się baba spali.

To daje doświadczenia sztuka,  
 Nie wysać tego z palca,  
 Bo nie nauczy z ksiąg nauka  
 Piec baby — bez zakalca.

Mów! masz ideę o tem słabą?  
 Ciernistą bab znasz drogę?  
 — „Znam! wszak ja z jedną tylko babą  
 Do ładu przyjść nie mogę!”

III.

Ilekoć tykam babę  
 Na wielkanocne święta,  
 Okropna myśl mnie trapi!  
 Potworna! zła! przeklęta!!!

Dlaczego?! — coś mi w duszy  
 Wciąż woła jakby z łałem:  
 „Dlaczego ja z natury,  
 Nie jestem Kanibalem?”

„Dlaczego baba z ciasta  
 Niewinną jest ofiarą,  
 Gdy mógłbym w ten sam sposób  
 Zalać się z mą starą!”

k. z.

Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 29 marca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	736.4	+ 0.4	SSW-1	0.0	+4.5	-1.0
2 popoł.	736.4	+ 3.8	ENE-3			
9 wiecz.	736.3	+ 0.5	E-3			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.  
 Prognoza na dziś: Pogoda.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi i na Bukowinie:  
 Pogoda zmienna, miernie wiatry, w nocy chłodno, w dzień łagodnie; niejednostajnie powoli stan pogody pogarsza się.

— **Boże Groby.** Wielki Piątek, kościół w żałobie. Milczą dzwony, zaniemówiły organy. Grube kiry potęgują smutek, płynący z pozbawionych ozdób ołtarzy. — Głuche milczenie zalega pogrążone w mrokach świątyni pańskie. Od czasu do czasu tylko zamąci tę ciszę szum miasta, to odgłos kołatek, dolatujący z ulicy.

Cichy, skupiony, przesuwa się przez świątynię tłum ludzki, nieprzerwaną falą płynie do grobu Tego, co mówił „pójdźcie do mnie wszyscy”... Idzie tłum olbrzymi, wszystkie troski swe i bole, wszystkie smutki i zwątpienia niesie, u stóp Jego składa i zapatrzony w świętą głowę w cierniowej koronie, łzami paląciami wylewa gorzycę, co mu żre duszę, w kornej modlitwie pociechę czerpie i otuchę.

We wszystkich kościołach „groby” przystrojone z tradycyjną okazałością.

W archikatedrze łań., niby w skale wykuty grób, w którym spoczywa wizerunek Chrystusa, hen w oddali widnieją mury Jerozolimy, a na ich tle nad skałą unosi się monstrancja z Hostyą.

W katedrze orm. za białą muślinową zasłoną, widnieje grób w skale wykuty.

W głębi zaciemnionej kaplicy wśród mnóstwa zieleni i kwiatów widnieje Grób w kościele OO. Dominikanów. Tło tworzy panorama Golgoty. Przed Grobem klęczą mnisi w białych habitach, szepcząc modlitwy.

Dekoracye Grobu w kościele OO. Karmelitów przedstawiają ciemne skały. W górze widnieje krzyż na tle zburzonego miasta.

W kościele OO. Bernardynów, umieszczono Grób w prawej kaplicy. W skalistym Grobie spoczywa ciało Zbawiciela. Nad skałą unoszą się aniołowie, podtrzymując monstrancję z Hostyą, od której rozchodzą się długie złociste promienie.

Wejście do kaplicy, w której umieszczone Grób w kościele OO. Franciszkanów, zdobią dwie piramidy żywych kwiatów. Z morza kwiatów i zieleni wynurza się głęboka grotą, w oddali wśród obłoków bieje Hostya.

Na tle wspaniałych dekoracyj z koronek, tiulu, aksamitu, w powodzi różnobarwnych świateł, palm, kwiatów umieszczono Grób w kościele PP. Franciszkanek. Nastrój podnosi poważny śpiew niewidzialnego chóru zakonnicek.

W kościele św. Antoniego na Łyczakowie, mieści się Grób w kaplicy po lewej stronie, wśród transparentów, przedstawiających skały. Okryty złocieniami Chrystus leży w głębokiej grotcie, nad którą wśród obłoków unosi się Hostya. Grotty, tonącej w zieleni, strzegą dwaj aniołowie.

Wśród kwiatów, obiany powodzią światła, leży wizerunek Ukrzyżowanego w kapliczce Sióstr Rodziny Maryi. W osłoniętej białą gazą monstrancji widnieje Hostya.

W zakładzie św. Kazimierza u SS. Miłosierdzia w skromnym kościółku Grób tuż przy wielkim ołtarzu. Nad Grobem ze skał rozciąga się czarny kir z naszytym białym krzyżem. W ławkach obok Grobu siedzą wychowanki zakładu — sieroty, a wśród nich Siostry w lśniaco białych kornetach.

Głęboka grotą, oświetlona skąpem światłem przyćmionych lampek, w kościele OO. Jezuitów kryje Grób Chrystusa. Z za skał wydobywają się srogie postacie rzymskich żołnierzy.

Na tle dekoracyj, przedstawiających mury Jerozolimy, w głębi grotty, wśród mnóstwa zieleni wizerunek Chrystusa w kościele św. Maryi Magdaleny. Obok grotty stoją dwaj aniołowie.

Kościół Najśw. P. Maryi Śnieżnej skromnie, lecz pięknie ozdobił Grób Boży. Dużo zieleni, kwiatów. Grobu strzegą żołnierze rzymscy.

W kościele św. Anny tło tworzą obrazy z historii biblijnej. Grotą z wizerunkiem Chrystusa mieści się w ołtarzu. Nad grotą wznosi się monstrancja z Hostyą.

I tak wszędzie. W każdym kościele, kaplicy według możliwości skromniejszy lub wystawniejszy urządzo grób, zdobiąc go zielenią, kwieciami.

I trwać będzie ta wędrówka po „Bożych Grobach” i dziś, dopóki wesołe dźwięki od trzech dni milczących dzwonów nie ogłoszą wieści radosnej; „resurrexit!”

— **Niemieckie firmy:** „Pfarmt Żeleznikowa bei Alt Sandec in Galizien”.

— **Nadanie prezenty.** Namiestnictwo zaprezentowało ks. Michała Fecię gr. kat. proboszcza w Nowicy, na opróżnione gr. kr. kat. probostwo regiae collationis w Banicy.

— **Wydział Tow. samopomocy certyfikatystów** wojaskowych we Lwowie zaprasza na dzień 2 kwietnia r. b. o g. 7 w. we wtorek do lokalu przy ul. Długosza l. 6, l p. na poufne zebranie wszystkich certyfikatystów. Wobec ważności spraw uprasza się o jak najliczniejsze wzięcie udziału.

— **Taryfa telefonowa dla lekarzy.** Ministerstwo handlu przyznało za stacye telefoniczne o osobnych przewodach urządzone dla p. p. lekarzy takie zniżki, że mają być one zaliczane do klasy taryfowej „D” nawet w takich wypadkach, gdyby je należało stosownie do postanowień rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 22 grudnia 1906, przydzielić do klasy „C”. Lekarze będą tedy opłacali za swe stacye należności abonamentowe, przypadające wedle klasy taryfowej „D” i w takim wypadku, gdyby ilość przeprowadzonych rozmów własnego wołania wchodziła w grę nawet między 2401 a 3000 połączeń i gdyby stacye nie były umieszczone w ubikacjach czysto mieszkaniowych. Natomiast za stacye o wspólnych przewodach, które wedle obowiązujących przepisów mają być przydzielone do klasy taryfowej „A” lub „B”, nie może być przyznana p. p. lekarzom żadna ulga.

— **Tow. budowy tanich domów dla urzędników,** zawiązane w jesieni z. r. we Lwowie, rozpoczyna obecnie już swą działalność, zakupiwszy od p. Kwaszyńskiego dwumorgowy grunt przy ul. Piaskowej. Na gruncie tym projektuje ulicę, która łączyć będzie ulicę Piaskową (naprzeciw Lonszanówki) z ulicą Łyczakowską; będzie to zatem pierwsza lewa przecznica ulicy Łyczakowskiej za kościołem św. Antoniego i sekcją tramwaju. Pomimo tak korzystnego położenia Towarzystwo odda nowa utworzone parcele budowlane swym członkom po cenie od 2.500 kor. do 4.000 kor. Parcel jest 25. Nadto na życzenie nabywców parcel przystąpi Towarzystwo także i do budowy domów jużto według szkiców, będących w posiadaniu Towarzystwa, jużto według planów, dostarczonych przez samych członków, uwzględniając przystępnie wszelkie możliwe ich życzenia.

Towarzystwo nawiązało także rokowania w celu nabycia gruntów i w innych częściach miasta.

Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcyja we wtorki, czwartki i soboty od g. 7—8 wieczór w swym lokalu (Rynek 9).

— **Z „Macierzy szkolnej ks. Cieszyńskiego”.** W okresie świątecznym, gdy serca żywiej uderzają, a myśl o zmartwychwstaniu podnosi dusze, Zarząd „Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego” przypomina ogółowi polskiemu cele i zadania „Macierzy szkolnej”, prosząc wszystkich sprawie życzliwych, aby raczyli gromadzić składki na pomoc dla młodzieży polskich szkół średnich w Cieszynie, na utrzymanie szkół i ochronek polskich na Ślązku, które „Macierz” już do życia powołała, i na zakładanie szkół i ochronek nowych, których „Macierz” bez stałego, świadomego celu i obywatelskiego poparcia ogółu nie będzie mogła założyć. Pamiętajmy więc o ćwierćmilionowym zastępie ludu polskiego, zmagającego się z silnym naporem czechizacji i germanizacji, pamiętajmy o celach „Macierzy szkolnej” i wspomagajmy ją przy każdej sposobności choćby najdrobniejszą ofiarą narodową.

Adres „Macierzy szkolnej”: Cieszyn Dom Narodowy.

— **Przygotowują się do awantur uniwersyteckich.** We wczorajszym „Dile” znajdujemy umieszczone skromnie w kronice następujące ogłoszenie: „Wszystkich towarzyszy (!) studentów, którzy jeszcze dotąd nie podali swoich adresów, uprasza się o podanie na ręce towarzysza (!) Mych. Sołoduchy, stud. praw Lwów Kurkowa 13. Przyczem zaznacza się, że wszelkie dalsze zwleknięcie z podaniem adresów będzie uważać się za złamanie solidarności towarzyszy”.

Ostro traktują panowie „towarzysze” ukraińscy swoich kolegów! Nie darmo widać uczyli się u rosyjskich rewolucjonistów sposobów i metod działania.

† **Emilia Schiller.** Zmarła w naszym mieście 28 bm. w 78 r. życia znana powszechnie pod imieniem zakonem Józefy długoletnia ekonomka Zgromadzenia SS. Miłosierdzia u św. Wincentego a Paulo we Lwowie — Siostra Emilia Schiller, pochodząca z rodziny jednego z największych wieszczów niemieckich. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 31 bm. o 3 godz. z domu Zgromadzenia przy ul. Teatyńskiej l. 1 na cmentarz Łyczakowski.

Dla niezwykłych zalet serca i umysłu zmarłej, która w 42 letnich usługach tegoż Zgromadzenia pełnym poświęcenia i ofiarności świątobliwym swym żywotem nie tylko złożyła dowód szczytnego pojmowania i ściślego wykonywania obowiązków swego powołania, ale i na ołtarzu przybranej swej ojczyzny w dobie ostatniego pogromu u boku ś. p. ks. Leonowej Sapieżyny wielkie sprawie narodowej oddała usługi, składamy na łamach naszego pisma należne ś. p. Józefie Schiller wyrazy uznania i szczerego żalu, który towarzyszyć jej będzie do grobu w tej tak bardzo przez nią ukochanej polskiej ziemi. Oby jej ta ziemia lekka była!

— **Ofiara katastrofy przy ul. Żółkiewskiej,** której zwłoki wydobyto onegdaj z pod gruzów, zwie się Marya Nowicka, urodzona w r. 1846 w Borkach Dominikańskich i tam przynależna.

Tożsamość osoby jej stwierdzono przypadkowo w rzeczach jej bowiem, wydobytych z pod gruzów znaleziono książeczkę Kasy oszczędności na kwotę 77.54 kor., wystawioną na imię Maryi Nowickiej, poczęto więc poszukiwania w aktach biura meldunkowego policyi i odszukano, iż faktycznie w dniu 18 listopada 1903 r. zameldowała ją lokatorka domu zawałonego p. Feiga Schutzmanna, u której aż do chwili katastrofy służyła.

— **Kronika policyjna.** W domu pod l. 6 przy placu Solarni włamano się na strych p. Maksymiliana Laufera i skradziono znaczną ilość bielizny, ciemnoniebieski żakiet damski i cynkowy biały baniak. — Do kupcy Sary Schreiberowej zgłosił się jakiś robotnik i oświadczył, iż przysłał go kupiec p. Czarnecki po masło, da no mu masło wartości 28 koron a później przeko nano się, iż p. Czarnecki wcale po masło nie posyłał. — Janowi Sołtowskiemu skradziono z kieszeni pulares, za wierający 12 koron. — Dorożkarz jednokonnny nr. 87 pozostawił swego konia bez dozoru w ul. Kazimierzowskiej. Koń spłoszył się i przytrzymał go dopiero w ul. Rejtana. — Za kradzież worka kartofli aresztowanec Josla Agatsteina, który otrzymany w celu odniesienia do domu worek kartofli, sprzedał za 50 hal. — Krawczy ni p. Aniela Stadler przyjęła z litości na nocleg służącą bez obowiązku Annę Wesołowską, ta odwzięczyła się za gościnność w ten sposób, iż wstawszy rano, skradła suknię kremową, 3 bluzki, cztery poszewki białe i trzy koszule, znaczone literami A. K. łącznej wartości przeszło 100 kor. — W ul. Zamarstynowskiej znalazł wczoraj policjant leżącego bezprzytomnie na chodniku jakie goś starszego mężczyznę a ponieważ nie zdołano go przyprowadzić do przytomności, odwiózł go do szpitala powszechnego.

— **Trzy razy tylko alarmowano wczoraj** straż pożarną do ogni kominowych a mianowicie w ul. Szpitalną, Sykstuską i Bartosza Głowackiego.

— **W wozie kolei elektrycznej** przytrzymał wczoraj notowanego złodzieja Jana Saliszyna w chwili, gdy wyjął jednej z pasażerek pulares, zawierający 25 kor 60 hal.

— **Zgubiono.** P. Genia Horowitz zgubiła książeczkę Gal. Kasy Oszczędności Nr. 60.025, opiewającą na kwotę 100 kor. — W drodze z dworca głównego do ul. Kopernika zgubiła p. Salomea Schlossowa żółte pu

delko tekturowe, zawierające dwa kaftaniki (kremowy i granatowy) wartości 100 k. — P. Adoifina Wassermanowa zgubiła w ul. Rejtana złoty pierścionek z dwoma diamentami wartości 100 k.

— **Znaleziono.** Obok dworca kolejowego znaleziono pulares, zawierający 16 k. 66 h. — W ul. Grodeckiej znaleziono duży klucz.

× **Ostatnia uczennica Chopina.** W tych dniach zmarła w Paryżu ostatnia z uczennic Chopina, i podobno najlepsza. Była nią pani Dubois, dawniej Kamila O'Meara. Zapomniana od wielu lat, złożona chorobą, od dawna już nie grywała. Za drugiego cesarstwa pani Dubois była artystką, w której salonie zbierał się cały Paryż. Starzy Paryżanie pamiętają dobrze jeszcze te wieczory, na których pani Dubois grywała z Rossinim lub Rubinsteinem.

× **Fonograf i złodzieje.** W stolicy Francji od długiego już czasu szerzy się terroryzm t. zw. apaszów i innych band złodziejskich i rozbójniczych. Ponieważ organy policyjne paryskiej mimo największych wysiłków nie mogą w dostatecznej mierze ochraniać obywateli miasta, dlatego Paryżanie sami pomyśleli o szeregu środków, mających na celu zabezpieczyć ich życie i mienie. Zrazu próbowano używać czujnych psów i papug jako straży, ale doświadczenia te nie wypadły zadowalniająco. Obecnie jeden z inżynierów paryskich zastosował fonograf do ochrony domów przed włamywaczami. Fonograf jest umieszczony przy bramie domu i łączy się z nią zapomocą sznura. Gdy więc ktoś niepowołany usiłuje otworzyć drzwi, aparat poczyna działać, na całą ulicę rozlega się głośny okrzyk: „Na pomoc! Złodzieje! Mordercy!” — Fonograf w tem nowem zastosowaniu cieszy się w Paryżu ogromną popularnością, a handlarze nie mogą nastarczyć zamówieniom.

× **Praktyczny sposób sterylizacji wody do picia.** Próby robione w ministerstwie rolnictwa w Stanach Zjednoczonych dowiodły, że wystarczy wrzucić nieco soli miedzianych do studzien i rezerwarów, których woda ma smak lub zapach niemiły, aby tę wodę naprawić. Miedź bowiem niszczy wodorosty i organizmy niższego rzędu, które w wodzie żyły. To doświadczenie stało się punktem wyjścia innych badań, dotyczących się działania miedzi na zarodki chorobotwórcze. Przekonano się, że miedź i jej związki zabijają również i te zarodki. Stąd wynika rada dodawania do wody soli miedzi.

Wiele osób, nie znając zapewne badań p. Gautier i Galippe, którzy dowiedli nieszkodliwości miedzi, wyrażała obawy pod tym względem. Lekarz amerykański ponownie złożył dowody nieszkodliwości miedzi a jednocześnie podał praktyczny sposób spożytkowania jej bakterycydzkich właściwości. W celu sterylizowania wody posługujemy się nie solami miedzi, ale prosto płytą miedzianą o powierzchni 50—60 cm. kwadratowych, zupełnie czystą i wytartą pumeksem. Tę płytkę wpuszczamy do naczynia z wodą, zawierającego 4—5 litrów wody i to wszystko. Płytkę moknie cztery, sześć do ośmiu godzin. Po upływie tego czasu woda jest sterylizowana i można ją pić. Płytkę można nalać drugą wodą. Dobrze ją niekiedy oczyścić kamieniem pumeksowym, skoro zaczyna czernieć.

Lekarz, o którym mowa i jego rodzina, używali takiej wody przez cały rok i wszyscy doskonale się mieli. Ponieważ i na jarzynach nieraz żyją liczne kolonie mikroobów, nie zawadzi przed spożyciem, zwłaszcza takich, które jak rzodkiew lub sałaty jemy na surowo, zanurzyć je na czas jakiś w wodzie z małą domieszką soli miedzianych lub prosto w naczyniu miedzianem niebielonym. Wystarczy dwie godziny takiej kąpieli do wyjąłowania jarzyn ze szkodliwych pasorzytów.

× **Maszyna do czyszczenia głowy.** Oczyszczanie mebli i dywanów z pyłu zapomocą próżni jest wynalazkiem amerykańskim, który szybko zaaklimatyzował się w Europie. W Stanach Zjednoczonych zastosowano ten system do czyszczenia głowy. Aparat, zrobiony przez wynalazcę, nie zastąpi mycia głowy takiego, jakie dzisiaj jest praktykowane. Mały motor elektryczny umieszczony między nogami stolika, porusza pompę pneumatyczną, którą długa giętka rura łączy z rodzajem sztucznej ręki. Pięć palców tej ręki jest zaopatrzonych pokryciem kauczukowym, które zabezpiecza skórę głowy od drażnienia.

Przesuwając tą ręką we włosach danej osoby zabiera się z niej łupież i kurz, które wpadają do zbiornika. To czyszczenie głowy zabiera trzy do czterech minut czasu. Zastępując rękę sztuczną, specjalnym przyrządem, można tym samym sposobem masować skórę, systemem ssącym, dziś używanym na zmarszczki.

× **Nowy rodzaj sportu.** Pewien Amerykanin, pan Sadler, należący do towarzystwa ratunkowego ochotniczego w Massachusetts, wynalazł nowy rodzaj sportu. Wymyślił rodzaj obuwia, rodzaj małych czółen, przytwierdzonych do nóg rzemykami. Do części spodniej obuwia, zanurzonej w wodzie, przytwierdził mały aparat podobny do stóp ptaków pływaków, który zamyka się i otwiera w miarę, jak czółno się posuwa i nie pozwala mu się cofnąć. Aparat ten szeroko się rozkłada, gdy jedna stopa na niego ciśnie, a druga się podnosi.

Idzie się naprzód zapomocą chodu posuwistego. Naturalnie sport ten może być uprawiany tylko na wodzie spokojnej. Skoro są fale, nie można używać tej przyjemności. Jestto zatem raczej sport rzeczny. Pan Sadler chodził tak prędko po wodzie, jakby płynął lekkim czółnem, najtrudniej jest zawrócić. Jednakże można i tę trudność pokonać, a osoby, które skosztowały tej rozrywki, bardzo ją zachwalają. Prawdopodobnie urządzone będą wyścigi biegu po wodzie.

## Kacik humorystyczny.

**Dobry psycholog.**

Ojciec bogatej panny. Sądzę, że pan potrafi ocenić przymioty mojej córki: jest dobra, hojna, bezinteresowna, wspaniałomyślna...

Naręczony. Przymioty te odziedziczyła zapewne po ojcu...

## Wiadomości giełdowe.

Paryż, d. 29 marca. Trzy procentowa renta 94'75, mąka —.—.

Tygodnik ilustrowany dla ludu

# „OJCZYŻNA“

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyżna“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcji i Zarządu: **Kraców, ul. Długa l. 5,**

136

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi

## W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1.20. —

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

### Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1.20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160, K. 1.50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300, K. 3.60.

OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475, K. 5.50.

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie  
Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego.

## Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.

2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h

3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.

4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—  
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20  
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60  
Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1.80  
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYZA**. Czyt. Polska . . . K. —.60  
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówny. Lwów 1903 . . . K. —.60  
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80  
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60  
Gerard Dorota. **NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA**. Przygody angielskiej rodziny w Galicyi. Powieść. Przełożyła z angielskiego A. G. . . K. 1.20  
Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1.—  
Głabiński Stanisław Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—  
Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —.60  
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zabubrina . . . K. —.60  
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIA**, pow. współcz. K. 2.—  
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80  
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

**CZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—  
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3.—  
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80  
J. H. R. **VAMIREH**, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —.60  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3.—  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6.—  
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1.20  
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —.60  
Kunczewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60  
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60  
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60  
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. K. 2.—. Dla prenumerat. . . K. 1.—  
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —.60  
OPOWIEŚCI JAPŃSKIE. Spolszczył Jan G. K. —.60  
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20  
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1.50  
Roś Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20  
Rojan K. **JUTRZENKA**. Powieść. Lwów. . . K. 3.—  
Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3.—  
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczyńska 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30  
Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20  
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50  
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3.—  
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1.20  
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20  
Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie . . . K. 3.60  
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. . . K. 7.50  
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—  
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2.—  
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60 dla prenumeratorów . . . K. 1.50  
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1.20  
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**. Lwów, stron 300 . . . K. 3.60  
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materyały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1.20  
Wazow Jan. **KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1.80  
Wilkoński A. **RAMOTY i RAMOTKI** . . . K. —.60  
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50  
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1.20